

W amfiteatrze wystąpią rosyjskie gwiazdy sprzedające miliony płyt. Polacy powalczą o samowar. Są jeszcze bilety.

» 3-6

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 28(37) | 16 sierpnia 2013

www.LZG24.pl

Drodzy Czytelnicy!

Latem ukazujemy się co dwa tygodnie. Następny numer „Łącznika Zielonogórskiego” ukaże się w piątek, 30 sierpnia.

Redakcja

BACHUSIK I NOWY PLAN STARÓWKI

Ten pan, tuż obok, to nie symbol fotografików. To Bachusik Partnerus Turistikus. Czyli turysta! Stanie na deptaku w najbliższą środę. O godz. 10.30.

– Pierwsze 50 osób, które przyjdą na odsłonięcie figurki, otrzyma w prezencie miniaturkę rzeźby – zachęca Hubert Małyszczuk, szef informacji turystycznej, przed którą stanie Bachusik. Jest nietypowy – bo międzynarodowy. Jedną nogą (lewą) stoi w Polsce, drugą (prawą) w Niemczech. Powstał w ramach polsko-niemieckiego projektu. Na płycie pod nogami widać graniczną Nysę Łużycką i zaznaczoną Zieloną Górę oraz partnerskie Cottbus.

– To prawdziwy turysta. Fotografuje napotkane ciekawe obiekty a cały niezbędny sprzęt ma w plecaku – śmieje się Hubert Małyszczuk. Rzeźba była już prezentowana w Cottbus. Podobała się. Turistikus zaprasza do odwiedzenia naszego miasta.

Charakterystyczna sylwetka i twarz wskazują na rękę Artura Wochniaka. – Jest wesoły, kroczy po mapie, ale nie jest emigrantem wybierającym się na Zachód – tłumaczy śmierz-

telnie poważny artysta. I zaraz dodaje: – Ma ze sobą również winogrona. W formie przerozrobionej – pokazuje na wystającą z plecaka niewielką fłaszke. Podobno prawie całkowicie opróżnioną.

Bachusik stanie pod drzewem, tuż przy wejściu do centrum informacji. Obiektyw skieruje w kierunku Cottbus, czyli na ul. Sobieskiego. Również od środy w informacji będą dostępne niewielkie, pamiątkowe figurki Turistikusa (po 14 zł za sztukę). – Bachusiki to świetny produkt turystyczny. Jeden z nielicznych, jakie mamy. Takich figurek sprzedaliśmy już kilkaset. Turyści kupują również koszulki, pocztówki z Bachusikami i magnesy – opowiada H. Małyszczuk. – Jak woda idą foldery z mapką przedstawiającą lokalizację małych rzeźb. Wydrukowaliśmy ich ponad pięć tysięcy i wszystkie rozdaliśmy. Ludzie je biorą i zwiedzają miasto szlakiem Bachusików.

Na miłośników Bachusików od środy czeka nie lada gratka. W informacji będzie dostępny plan miasta – Bachusikowa Zielona Góra. To absolutny

rarytas, bo Robert Jurga, znakomity artysta, narysował deptak z lotu ptaka. Takiego planu przestrzennego miasta jeszcze nie miało. – Dzięki zdjęciom lotniczym zachowane są wszystkie proporcje budynków, które rysowałem, sprawdzając jak teraz wyglądają – tłumaczy R. Jurga. – Oczywiście, to tylko fragment miasta. Sam deptak. Jednak plan jest tak pomyślany, by w każdej chwili można było dorysować kolejne budynki i pokazać większy obszar.

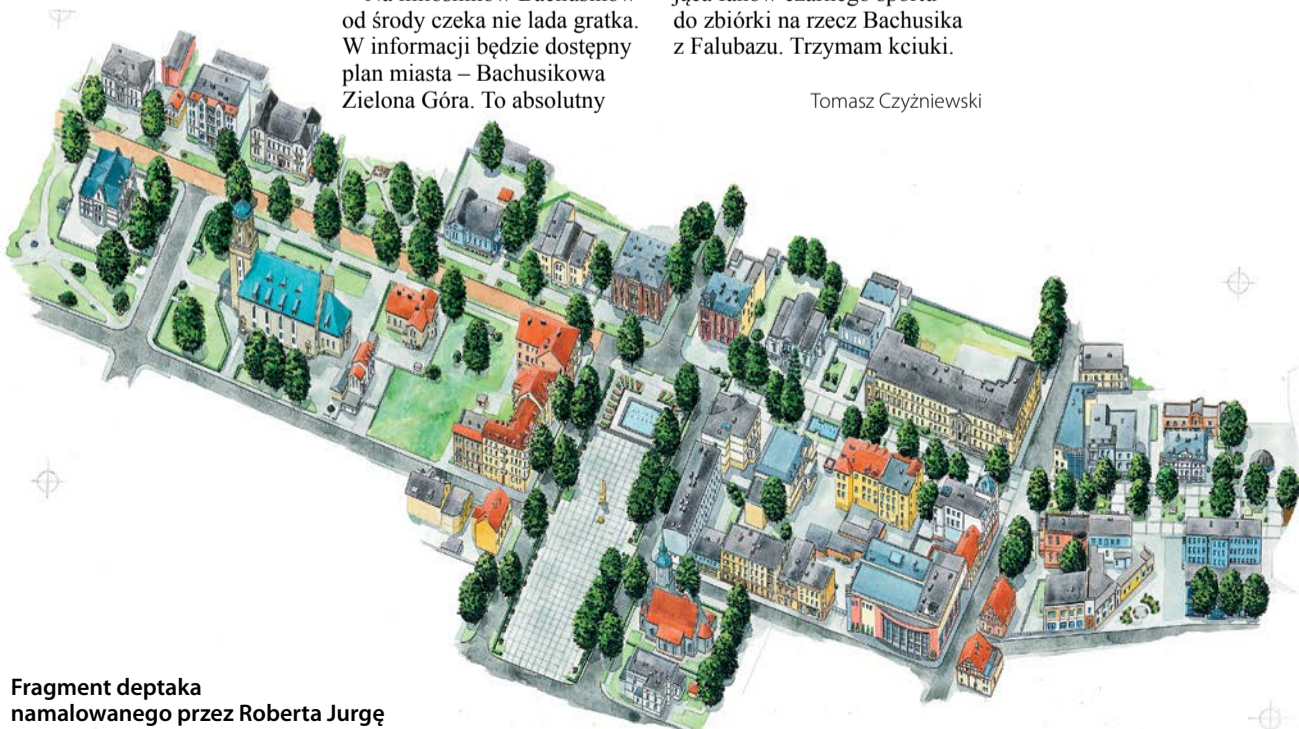
Oczywiście, na planie zaznaczone są wszystkie Bachusiki, z krótkimi wierszami autorstwa Grzegorza Marka Dopierały.

Partnerus Turistikus to 27 Bachusik. Czy powstaną następne? To zależy od sponsorów. W tej chwili bachusikową akcję prowadzi „Gazeta Lubuska” namawiająca fanów czarnego sportu do zbiórki na rzecz Bachusika z Falubazu. Trzymam kciuki.

Tomasz Czyżniewski



Fot. Krzysztof Grabowski



Fragment deptaka namalowanego przez Roberta Jurge

W ZIELONEJ GÓRZE

Festiwal czy Kabaretobranie?

Zapowiada się walka na telewizyjne słupki oglądalności pomiędzy dwiema sztandarowymi zielonogórskimi imprezami. Czy Festiwal Piosenki Rosyjskiej przebijie kabaretarzy?

W tzw. pikę, czyli w momencie szczytowej oglądalności, tegoroczną Zielonogórską Noc Kabaretową oglądało trzy miliony trzysta tysięcy widzów. Średnia oglądalność wyniosła dwa miliony siedemset tysięcy. Kabaretobranie zostało liderem wieczornej soboty i poprawiło znacznie ubiegłoroczne statystyki. – Ogromne znaczenie ma publiczność zgromadzona w amfiteatrze. Jej słabe reakcje zaraz przekładają się na reakcje widzów przed telewizorami. Jestem tym bardziej zaskoczony, że tegoroczna deszczowa aura nie odstraszyła widzów ani nie podcięła im skrzydeł, za co publiczności należą się wielkie podziękowania. Gdyby nie Zielonogórski Ośrodek Kultury i władze Zielonej Góry, transmisji telewizyjnej by nie było – mówi Janusz Rewers, dyrektor Kabaretobrania. Na wysoką frekwencję przed telewizorami liczy także dyrektor Festiwalu Piosenki Rosyjskiej, Tomasz Nesterowicz. W ubiegłym roku ta zielonogórska impreza miała najwyższy udział w sobotnio-niedzielnym rynku telewizyjnym, ze średnią ponad trzech milionów, a w momencie najwyższej oglądalności nawet trzech milionów dziewięciuset tysięcy widzów. Jak będzie tym razem, dowiemy się po najbliższym weekendzie. (kg)

W REGIONIE

Weekend otwartych winnic

Będą degustacje wina i regionalnych potraw, możemy liczyć na szkolenie z uprawy winorośli, a nawet na splyw galarem.

Do niedzieli, od 12.00 do 18.00, swoje podwoje otworzy dziewięć lubuskich winnic. W każdej otrzymamy Paszport Winiarskiego Odkrywcę oraz unikatowy kieliszek z wygrawerowanym logo paszportu. Każda winnica przygotowała własny program, np. w Winnicy Kinga na odwiedzających czeka splyw galarem z portu w Nowej Soli, w Winnicy Cantina będzie można spróbować pstrąga wędzonego na pędach winorośli oraz chleba własnego wypieku,

w Winnicy Julia, w Starym Kisielinie, na dzieci czeka mini plac zabaw, na dorosłych - degustacja białego miodowego wina wraz z plackiem drożdżowym. W największej lubuskiej winnicy, przy pałacu w Mierzęcinie, będzie można poddać się zabiegom w Winnym Spa. – Przygotowaliśmy m.in. tartę winogronową z kozim serem oraz wizytę w nowoczesnej przetwórni win dla chcących podejrzeć proces produkcji wina - mówi Piotr Stopczyński, enolog z Pałacu Mierzęcin. W winnicach: Kinga, Equus i Pałac Mierzęcin możemy uczestniczyć w plenerze fotograficznym, z którego zdjęcia zostaną umieszczone w albumie o lubuskich winnicach. Nagrodą główną jest dwuosobowe zaproszenie na Galę Lubuskich Win, 22 listopada br., w Palmiarni. Listę winnic znajdziemy na stronie www.lubuskie.pl. (kg)

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>



No i powiało ogórkową zalewą... Mimo deszczowej aury w piątkowy wieczór w podwórku Galerii u Jadźki frekwencja dopisała. Powód spotkania – to słynne już w Polsce kiszenie ogórków. W tym roku to już 11 edycja.



W Biurze Wystaw Artystycznych trwają Letnie Spotkania Młodych Twórców. Michał Jankowski pokazuje dzieciom i młodzieży czym jest mieszanie kolorów i nasycenie barw.



Piłką nożną, siatkówką i nowy plac zabaw na boisku placu przed-szkolnego w Zatoniu, jest oblegany przez całe wakacje. – Jeszcze większym powodzeniem cieszą się gry komputerowe i zabawy wewnątrz świetlicy – mówi opiekunka świetlicy, Magdalena Halkowicz.

CZYTELNICZY O „ŁĄCZNIKU”



Wanda Wrona z Ochli:

– „Łącznik” czytam namiętnie, od dechy do dechy, bo dobrze się go czyta. Jakie mam oczekiwania co do gazety? Chciałabym więcej przeczytać o Ochli i jej mieszkańcach. Pomóżcie nam, też, załatwić kanalizację. A zupełnie poważnie, to pochodzę z dawnej Galicji z Dębicy i bardzo interesuję się historią tych stron.



Jolanta Konopka z Zatonia:

– Gazeta jest zrobiona jak to się mówi „na czasie”. Na pewno jest potrzebna, bo przekazuje wiele informacji zarówno o mieście, jak i gminie w równych proporcjach. Widzę, że tematy w niej podejmowane są często podejmowane później w innych publikacjach. Oczywiście, mnie interesują najbardziej sprawy naszej miejscowości i gminy.

Pobiegamy w Zatoniu

Będzie się działo. – Zaczynamy na sportowo, potem na przemian Dzień Zatonia i zakończenie wakacji – uśmiecha się Henryk Dzięgiel ze Stowarzyszenia Nasze Zatonie.

– W czasie wakacji większość ludzi wypoczywa, a wy, z Zatonia, włączacie trzeci bieg. Nasze Zatonie ma zaledwie dwa lata, a mam wrażenie, że chce dorównać innym działającym na rzecz własnych społeczności o wiele dłużej. Co szykujecie na końcówkę kanikuły?

Henryk Dzięgiel, prezydent Stowarzyszenia Nasze Zatonie: – W tę sobotę już po raz drugi organizujemy Bieg Przełajowy. Pierwszy cieszył się takim powodzeniem, że postanowiliśmy kontynuować imprezę. Startować może każdy, młody i stary, mieszkaniec Zatonia i przyjezdny. Im więcej uczestników, tym lepiej. Trasa będzie prowadziła po ścieżkach zespołu pałacowo – parkowego. To będzie impreza częściowo na orientację, więc szczegółów nie zdradzę. Start o godz. 16.00. Muszę podkreślić, że wszystkie letnie imprezy organizujemy dzięki naszym wolontariuszom ze Stowarzyszenia Nasze Zatonie.

– Nie dajecie sobie odpoczynku, bo już 24 sierpnia kolejna duża impreza.

– Dzień Zatonia organizuje już rada sołecka. O 15.00 rozpocznie się msza w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, na której zostaną poświęcone wieńce i dary rolnicze. Potem przenosimy się na plac przedszkolny, gdzie godzinę później rozpocznie się cykl imprez dla dzieci, który potrwa aż do 19.00, może do 20.00. Najmłodszy i trochę starsi będą mogli uczestniczyć w specjalnie przygotowanych konkursach i zabawach. Atrakcji nie za-



Mamy własną flagę, logo i stronę internetową. U nas nowe pomysły wyciągamy dosłownie jak z kapelusza – uśmiecha się Henryk Dzięgiel.

braknie. Ciekawostka, że w tym roku wyjątkowo, zamiast na boisku piłkarskim, spotykamy się na placu przedszkolnym. Boisko jak dobrze pójdzie będzie w tym czasie „rozbrane”. Powstanie tam zupełnie nowe pełnowymiarowe boisko z prawdziwego zdarzenia. Znalazły się bowiem pieniądze z budżetu marszałka i urzędu gminy.

– Podczas Dnia Zatonia będzie coś także dla starszych mieszkańców?

– Dla dorosłych przygotowaliśmy zabawy taneczne i dłuższe biesiadowanie. Obowiązkowo będzie ognisko, a orkiestra zabudła by było skocznie i do tańca.

Pokażemy osiągnięcia naszych mieszkańców, bo mamy się czym pochwalić, zwłaszcza w konkursach sportowych. U nas mieszka Bogumił Połoński – znany mistrz kickboxingu, a obecnie trener, panią Gleisnerówny też są stąd. Wracając do 24 sierpnia, będą też śpiewały dzieci z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, ponieważ nowymi mieszkańcami Zatonia są m.in. pracownicy ZOK. Dzień Zatonia to impreza organizowana przez sołtysa przy wsparciu rady sołeckiej, gminy i sponsorów.

– Kolejną imprezą będzie zakończenie lata. To już 1 września.

– Po drodze jeszcze koncert kameralny i dzień seniora. W ramach Dożynek Gminnych postanowiliśmy przygotować „Dzień Latawca”. Muszę przyznać, że cieszymy się z każdej aktywności, a przede wszystkim z odzewu wśród mieszkańców. Jesteśmy teraz w parku. Doskonale widać zarówno pałac jako ruiny XIII wiecznego kościoła po drugiej stronie drogi. Do niedawna to wszystko było zarosnięte. To był nasz pomysł i nasz czyn społeczny. Stwierdziliśmy, że nasza historia to wielka sprawa i tak dalej być nie może.

– Dziękuję.

Krzysztof Grabowski

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



W ZIELONEJ GÓRZE

„Piątka” z kijkami

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze w okresie letnim zaprasza na marsze Nordic Walking. Najbliższy już w sobotę 17 sierpnia. Zbiórka na parking przy Amfiteatrze o godz. 10.00. Organizatorzy zapewniają bezpłatną opiekę instruktora (bez wypożyczenia kijków). Długość trasy: ok. 5 km. Kolejne marsze w czasie wakacji w soboty o godz. 10.00. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czytanie dla ochłody

Za nami się już trzecie spotkanie w ramach Letniej Czytelnicy Norwida. Tym razem były to warsztaty literacko-plastyczne pt. Stwórki Potworki, czyli rzecz o Gruffalo. Inspiracją spotkania był światowy bestseller Julii Donaldson i Axela Schefflera pt. „Gruffalo”. Czytała Maja Kimnes, bibliotekarz Oddziału dla Dzieci WiMBP im. C. Norwida (kg)

W STARYM KISIELINIE

Na poniedziałki wrotki

Jeśli nie macie co robić do końca wakacji, szlifujcie formę na wrotkach – proponuje właściciel WallraV Race Center w Starym Kisielinie. W każdy poniedziałek, w godzinach 17.00 – 20.00, można tam bezpłatnie pojeździć na własnych rolkach lub wrotkach. Na wydłużonym od niedawna torze, który mierzy teraz 1042 m, jest ku temu świetna okazja. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Bieg dla transplantologii

15 września 2013 r. rusza II Zielonogórski Półmaraton. Do udziału w tym biegowym święcie organizatorzy zapraszają biegaczy z całej Polski. Także w tym roku nawiązaliśmy współpracę „Drużyną Szpiku”, by podczas II Zielonogórskiego Półmaratonu promować ideę transplantologii. Impreza jest sportowym podsumowaniem Winobrania 2013. (kg)

Łącznik Zielonogórski – bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: Al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadzący: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra

Skład: „Tydzień Lubuski”, nakład: 40 tys.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

festiwal piosenki ROSYJSKIEJ

ZIELONA GÓRA 2013

To będzie magiczny wieczór

– Mało kto potrafi zbudować taką atmosferę jak zielonogórzanie! Za sprawą tych 4 tysięcy osób, tu, w amfiteatrze, można przeżyć magiczny wieczór – mówi dyrektor Festiwalu Piosenki Rosyjskiej, Tomasz Nesterowicz.

– **Rozmawiamy kilkanaście dni przed festiwalowym wieczorem. Scena wygląda jeszcze niepozornie. Cicho, pustko, słychać tylko rezydujące pod kopułą amfiteatru gołębie...**

– Ruszamy z przebudową sceny zaraz po Kabaretobranium. Fachowcy będą się dwoić i troić, żeby nasz amfiteatr zyskał nowe oblicze. Nie ma co się łudzić, nie jest to duży obiekt... A jednak szykujemy widowisko nie tylko dla tych, którzy przyjdą w sobotę na ul. Festiwalową, ale dla całej rzeszy osób, które zasiądą w ten wieczór przed telewizorami.

– **Amfiteatr musi się zmienić, żeby dobrze wyglądać w telewizji?**

– Scena będzie optycznie większa, scenografia zaskakująca, dzięki asymetrii bezustannie zmieniająca się, niepowtarzalna, płynna. Taka, żeby widz ani na moment się nie znudził, żeby oko nie było w stanie się przyzwyczaić. Za sprawą świateł, efektów pirotechnicznych zmienią się nie do poznania. Amfiteatr będzie żył, falował... A takie widowisko buduje wizytówkę miasta, przekaz idzie dalej. I miło jest, kiedy odbieram od znajomych, rozrzuconych gdzieś po świecie, telefony z okrzykami: To Zielona Góra? Niemożliwe!

– **A jeszcze na scenie widzą gwiazdy. Znajoma z Petersburga była niewibowięta, że może w Zielonej Górze zobaczyć Dimę Bilana. W Rosji nie mogła dostać biletów na jego koncert!**

– Poprzedzimy mamy ustawioną wysoko. Zapraszamy z Rosji „górkę” wykonawców. Artystów, którzy są znani, popularni, sprzedają miliony płyt, koncertują, a przy tym wykonują kawałek dobrej muzyki. Tam, w wielkim kraju, na sukces trzeba zapracować. Rosjanie są bardzo zdziwieni, kiedy dowiadują się, jak łatwo u nas stać się kimś rozpoznawalnym. U nich gwiazda sprzedaje po 100 milionów płyt, mieszka na Florydzie...

– **Dlaczego występują u nas akurat te, a nie inne osoby?**

– Zawsze tworzymy taką listę marzeń, słuchamy podpowiedzi licznych w Polsce fanklubów muzyki rosyjskiej. Te marzenia, oczywiście, weryfikuje potem rzeczywistość, czas jakim dys-



– **Miejsca w amfiteatrze są już wykupione. Ale zapraszam serdecznie przed telewizory. W sobotę, 17 sierpnia, o 20.00 bawimy się z programem drugim TVP – zachęca Tomasz Nesterowicz.**

Fot. Krzysztof Grabowski

ponują artyści. I oczywiście pieniądze. Sprowadzić do nas wykonawców z całymi ekipami, to droga i skomplikowana sprawa. Te koszty pokrywa Ministerstwo Kultury Federacji Rosyjskiej, my oplacamy jedynie hotel i wyżywienie.

– **To kogo posłuchamy w tym roku?**

– Zaśpiewa Alexey Chumakov, Victoria Daineko, zespół Gorod 312, Maksim i Alina Artz, która, tradycyjnie, będzie współprowadząca festiwal. To artyści prezentujący różne style. Rosyjska scena muzyczna wygląda tak jak i u nas, ludziom podobają się rozmaite rzeczy. Rosja to nie tylko romans, nie tylko Wysocki, Okudźawa. Jest i kultura przez duże „K”, ale też i nazwijmy to „ruskopolo”. W tej różnorodności każdy znajdzie coś dla siebie. Mam nadzieję, że zaspokoimy też gusta widzów zielonogórskiej imprezy.

– **Z pewnością rosyjscy artyści mają swoich fanów w Polsce. Ale umówmy się, większość widzów chce zobaczyć i posłuchać, jak radzą sobie na tej scenie nasi wykonawcy. Dla wielu to prawdziwa egzotyka – taki na przykład Mezo. Po rosyjsku?!**

– Koncert będzie składał się z trzech części – dwóch konkursowych i trzeciej – galowej.

Występy gwiazd będą przeplatały się z piosenkami konkursowymi. I rzeczywiście, potwierdzam, to występy polskich wykonawców są najsilniejszym magnesem tej imprezy. Rosyjskie utwory, we własnych aranżacjach, wykona 12 polskich artystów. Niektóre wersje z pewnością zaskoczą publiczność. Słyszałem, że wiele osób ostrzy sobie zęby na występ Michała Szpaka... Będzie i rockowo, i folkowo, romantycznie i dramatycznie. Nawet wspomniany Mezo znalazł pasujący do siebie kawałek. A kto zdobędzie Złoty Samowar? O tym, tradycyjnie, zdecyduje publiczność i widzowie poprzez głosowanie SMS-owe. Wybór będzie trudny, poziom artystyczny konkursu jest naprawdę wysoki. Do tej pory wykonawcy wybierali głównie hity. Teraz sięgnęli głębiej, rozszerzyła się paleta poszukiwań muzycznych.

– **Rozmawialiśmy już o imprezach towarzyszących tegorocznej edycji festiwalu. Formuła imprezy się poszerza...**

– I mam nadzieję, że z roku na rok oferta będzie coraz bogatsza. Teraz eksperymentujemy, robimy to po raz pierwszy. Chcemy, żeby miasto nie tylko przez jeden wieczór, ale przez ładnych parę dni, żyło rosyjską kulturą. Stąd mamy przegląd filmów rosyjskich, spektakl w teatrze, koncerty artystów,

dzień rosyjski dla dzieci, propozycje kulinarne i spotkanie autorskie (szczegóły na kolejnych stronach – przyp. red.). Jest wiele miejsc i okazji, by w Zielonej Górze posmakować Rosji...

– **Dodatkowe atrakcje czekają też na publiczność zgromadzoną w sobotę wieczorem w amfiteatrze?**

– W przerwach, kiedy telewizor zobaczy reklamy, amfiteatr posłucha laureatki uczniowskiego Festiwalu Piosenki Rosyjskiej w Łodzi oraz zespołu Tonika z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, nagrodzonego niedawno na konkursie w Moskwie. Nie spodziankę dla widzów szykuje zespół De Mono. Ale o tym cicho, sza...

– **Czy spóźnialscy mogą jeszcze liczyć na bilety na festiwal?**

– Nie zdążyliśmy jeszcze dobrze porozwieszać plakatów, a bilety już się rozeszły! W poprzednich latach zdarzały się i takie sytuacje, że ludzie przyjeżdżali z daleka, w ciemno, z nadzieją, że kupią bilety tuż przed imprezą. Byli mocno rozczarowani. Dlatego przed koncertem będzie do kupienia 100 biletów. W sobotę, 17 sierpnia, o 20.00 bawimy się w amfiteatrze i z programem drugim TVP.

Muszę podkreślić, że publiczność zielonogórska jest wyjątkowa. I to nie jest tylko moje zdanie. Ci, którzy bywają na imprezach tego typu, mówią, że mało kto potrafi zbudować taką atmosferę jak zielonogórzanie! Są niesamowici! I potrafią pięknie się bawić. Za sprawą tych 4 tysięcy osób, tu, w tym miejscu, można przeżyć magiczny wieczór.

– **Dziękuję.**

Daria Śliwińska-Pawlak



W Rosji mówią o niej: medialne zwierzę. A my talent i urodę Aliny Artz będziemy podziwiać w Zielonej Górze już po raz czwarty! Piosenkarka, wspólnie z Tomaszem Kammelem, poprowadzi festiwalową galę.

Fot. Archiwum artystki

festiwal piosenki ROSYJSKIEJ

ZIELONA GÓRA 2013

Zaśpiewa 12 polskich wykonawców.

Oto oni! Dwunastka wybrana spośród grona 100 wykonawców, którzy chcieli zaśpiewać na zielonogórskiej scenie. Są wśród nich i „weterani” polski, i folkowo, nie zabraknie nastrojowych klimatów. Niektórzy sięgnęli po prawdziwe hity, niektórzy zmierzają z legendarnymi wykonaniami...



FORMACJA NIEŻYWYCH SCHABUFF

Przebój „Klub wesołego szampana” (z refrenem „Chciałabym, chciała” w wykonaniu aktorki Małgorzaty Pieńkowskiej), przez trzy tygodnie znajdował się na pierwszym miejscu Listy Przebojów Programu Trzeciego. Znane są „Baboki”, „Da da da”, „Żółty rower”... I kto nie nucił z Olkiem Klepaczem refrenu „Lato, lato wszędzie, zwariowało, oszałało moje serce”? Przebój goni przebój!
U nas grupa wykona utwór „Svoboda” zespołu Leningrad.



GOLDEN LIFE

Zespół gra już 26 lat, powstał w Gdańsku, w 1988 r. Porusza się w różnych stylach, od rocka, rapu, popu do country. Dwa utwory grupy: „Wszystko to co mam” i „24.11.94” (singel poświęcony ofiarom pożaru w hali Stoczni Gdańskiej, 24 listopada 1994) dotarły do pierwszego miejsca Listy Przebojów Programu Trzeciego. Zespół jest zaliczany do kręgu Gdańskiej Sceny Alternatywnej. W Zielonej Górze zaśpiewa „Tam za tumanami” zespołu Lube.



MATEUSZ GRĘDZIŃSKI

Poznajecie tego uczestnika programu „The Voice of Poland”? Mateusz przyznaje, że lubi rockowe ballady. Dobrze czują się w R&B i soulu oraz pop-rocku, ale najlepiej w gitarowych kawałkach, bez dodatków instrumentalnych. Zapewnia, że nie chciałby się ograniczać tylko do jednego instrumentu czy gatunku muzycznego. Uwielbia kolaborację i mieszanie różnych stylów!
W Zielonej Górze zaśpiewa piosenkę z repertuaru grupy Serebro „Mama ljuba”.



MARCIN KINDLA

Wokalista i multiinstrumentalista. Jego solowa kariera rozpoczęła się od wydania albumu „Tu i teraz”. Singlem promującym krążek został utwór „Nie bój się”, który spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem. Marcin współpracuje z czołówką polskich artystów, m.in. z Piotrem Kupichą, Ewą Farną, Stachurskim. Jest współautorem piosenki z czołówki serialu „Rodzinka.pl”.
W amfiteatrze zaśpiewa utwór „Korabli”.



MAREK KOŚCIKIEWICZ

Muzyk, gitarzysta, wokalista, kompozytor, producent i autor tekstów. Współzałożyciel zespołu De Mono. Przez wiele lat był liderem, gitarzystą, kompozytorem muzyki i autorem tekstów do największych hitów zespołu. Tworzył m.in. dla Justyny Steczkowskiej, Patrycji Markowskiej, Dody, Krzysztofa Krawczyka, Krzysztofa Cugowskiego, Artura Gadowskiego, Varius Manx. W Zielonej Górze wystąpi w duecie z Wiką, zaśpiewają „Wsio resheno”.



KREUZBERG

Młody, czteroosobowy zespół, swój styl określa jako „nu-grunge” połączony z pop-rockiem, przepełniony wspaniałą melodią i przyjazną dla ducha harmonią. Charyzmatycznego wokalistę i autora tekstów Juranda Wójcika, widzowie znają też z programu „The Voice of Poland”. A słuchacze stacji radiowych z pewnością potrafią zanucić refren utworu „Niecierpliwa”.
W amfiteatrze Kreuzberg zaprezentuje utwór „Rezhisser” zespołu Gradusy.

7

tyle dni trwa budowanie scenografii festiwalowej

ok. 4 tys.

tyle osób zasiądzie w sobotę w amfiteatrze

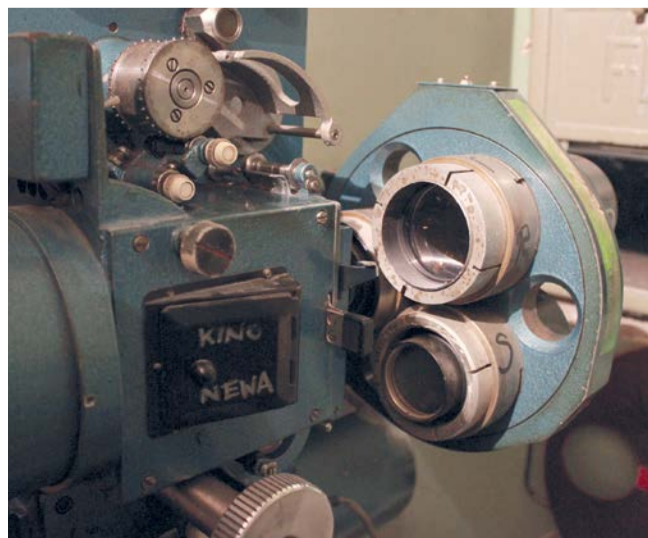
IMPREZY TOWARZYSZĄCE FESTIWALOWI PIOSENKI ROSYJSKIEJ ZIELONA GÓRA 2013

Filmy rosyjskie w kinie Nawa

Od niedzieli, 11 sierpnia, do soboty, 17 sierpnia, w Nawa króluje współczesne kino rosyjskie.

Mocno różni się ono od powszechnie panujących opinii sprzed lat. Dla kinomanów przygotowano sześć filmów: „Wygnanie” Andrieja Zwiagincewa, „Beduin” Igora Wołoszyna, „Kokoko” Awdotja Smirnowa, „Okrucieństwo” Mariny Liubakowej oraz „Słowo jak głaz” i „Konwój” Aleksieja Mizgiriewa.

– To już nie siemienne, ideologiczne kino a rzeczywistość



Fot. Krzysztof Grabowski

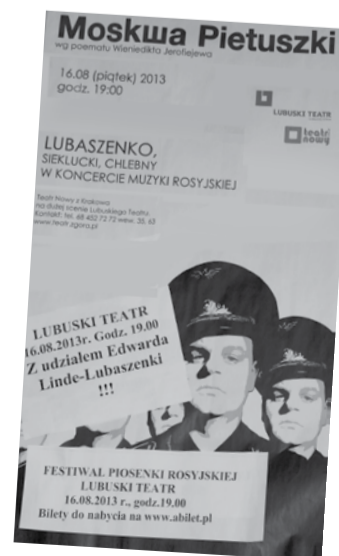
pokazana z wielu ciekawych ujęć – mówi Andrzej Kawala, szef Klubu Kultury Filmowej. – Jest to kino współczesnej Rosji pokazane z innej perspektywy, kino o problemach życia codziennego. To także próba pokazania miejsca współczesnej Rosji i samych Rosjan w dzisiejszym świecie. Po raz pierwszy robiony jest taki przegląd. Z kinem rosyjskim jest problem, bo jest go bardzo mało na rynku, dlatego jestem przekonany, że to interesująca propozycja.

Zostały nam jeszcze dwa wieczory z kinem rosyjskim – w piątek, o 18.00, „Beduin”, w sobotę, o 18.00, „Słowo jak głaz”.

Spektakl w teatrze

W piątek, 16 sierpnia, o 19.00, na scenie Lubuskiego Teatru spektakl Teatru Nowego z Krakowa.

– „Moskwa Pietuszki” to opowieść o wiecznym czekaniu, podróży i samotności na granicy rockowego koncertu i spektaklu – mówią organizatorzy. Spektakl wg poematu Wieniedikta Jerofiejewa, wyreżyserował Piotr Sieklucki. Na scenie: P. Sieklucki, Katarzyna Chlebny, Edward Linde-Lubaszenko. To koncert muzyki rosyjskiej, inspirowany twórczością Talkova, Lepsa, Wysockiego i Pugaczowej. (dsp)



Fot. Krzysztof Grabowski

festiwal piosenki ROSYJSKIEJ

ZIELONA GÓRA 2013

Kto zdobędzie Złoty Samowar?

skiej sceny muzycznej i wschodzące gwiazdy. Każdy z artystów zaprezentuje swoją wersję wybranej, rosyjskiej piosenki. Będzie i rockowo, i popo-
Szykuje się ciekawe widowisko. Sprawdź, kto u nas wystąpi i jaką rosyjską piosenką nas uraczy.



MEZO

Naprawdę nazywa się Jacek Mejer. Jeden z najpopularniejszych przedstawicieli polskiego hip-hopu, dziennikarz radiowy, osobowość telewizyjna. Słuchacze z pewnością znają utwory rapera „Sacrum” czy „Wstawaj” nagrany w duecie z Mietkiem Szcześniakiem. W Zielonej Górze zobaczymy go w duecie z Kasią Rościńską. Zaśpiewają piosenkę „Ne lubi mne mozgi”, którą w oryginale wykonują Potap i Nastya Kamenskih.



JANUSZ RADEK

Wokalista i aktor, który nie boi się muzycznych wyzwań. Karierę zaczynał od śpiewania poezji. Nagrywał piosenki do produkcji dla dzieci. Był jednym z solistów w „Tryptyku Świętokrzyskim”. Występuje z recitalami i w spektaklach muzycznych. Śpiewa kompozycje m.in. Zygmunta Koniecznego, Jana Kantego Pawłuśkiewicza. W Zielonej Górze zaśpiewa „Jołoczki, sosionoczki”. Przed laty utwór ten wykonywał Czesław Niemen.



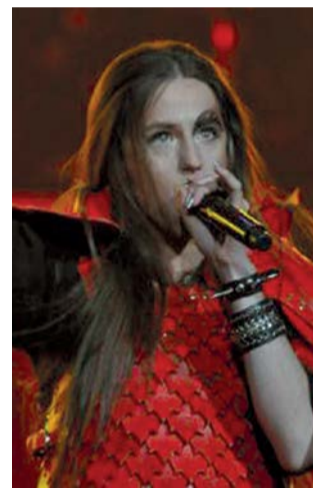
RUZICA

Dziewięciosobowy zespół lubuje się w muzyce bałkańskiej. W repertuarze ma utwory Gorana Bregovica i Bobana Markovica, m.in. „Kalashnikov”, „Ederlezji”, „Ruzica”. Wykonują też utwory tradycyjne z Serbii, Albanii, Macedonii, Bośni, zachowując charakterystyczne brzmienie i grając na specyficznych dla regionu instrumentach (np. darbuka). Zielonogórzanie mogli usłyszeć grupę podczas Winobrania. Na festiwalu wykonają utwór „Russkaja vodka”.



NATALIA SIKORA

Aktorka i wokalistka. Zwycięzczyni ostatniej edycji programu „The Voice of Poland”. Fani nazywają ją polską Janis Joplin. Wygrała tegoroczne SuperDebiuty na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, brawurowo wykonując utwór „Konie” z muzyką Włodzimierza Wysockiego i słowami Agnieszki Osieckiej. Telewizyjnie mogła ją np. z serialu „Na Wspólnej”. W Zielonej Górze zaśpiewa utwór „Jasny sokol”.



MICHAŁ SZPAK

Finalista pierwszej edycji programu „X Factor”, znany z ekscentrycznego zachowania i wyglądu. W 2011 r. wyszła jego debiutancka płyta „XI” (pięć utworów). W tym roku planowany jest długogrający album. Michał pojawił się na jednej scenie z takimi sławami jak Skunk Anansie, Moby, Jamiroquai - podczas Orange Warsaw Festival. W Zielonej Górze zaśpiewa „Oczy czarne”. Zmierzy się z legendą wykonania utworu przez Violetkę Villas.



NATALIA SZROEDER

Młoda wokalistka pochodząca z Kaszub, która od dzieciństwa obracała się w kręgach artystycznych. Ma na swoim koncie występy telewizyjne, m.in. w programie „Szansa na sukces”. Mówi, że słucha różnej muzyki - od jazzu, poprzez muzykę klezmerską aż do rocka, ale jej największym idolem jest Michael Jackson. Z pewnością znacie jej, wspólnie z Liberem, wykonanie utworu „Nie patrzę w dół”. W Zielonej Górze zaśpiewa utwór „Kukushka”.

Materiały i zdjęcia: pl.wikipedia.org, tvp.pl, nataliaszroeder.pl, marcinkindla.pl, szpakmichal.com, allaboutmusic.pl, cbimpresariat.pl, archiwum ZOK

3

z tylu części będzie się składało sobotnie widowisko

50

tys. zł

tyle dostanie zdobywca Złotego Samowara

Gierasimowa na deptaku

W piątek, 16 sierpnia, o 19.00, na scenie przy ratuszu koncert Żanny Gierasimowej.

Rosyjska artystka, wieloletnia aktorka słynnego Moskiewskiego Teatru Stanislawskiego, od sześciu lat mieszka w Polsce. Występuje na scenach warszawskich i krakowskich, gra w filmach. – Prawdziwą pasją i namiętnością artystki jest śpiew. Każda jej piosenka to odrębny spektakl – wyjaśniają organizatorzy z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury.

(dsp)



Fot. Archiwum organizatora

Faina Nikolas w Galerii u Jadźki

W piątek, 16 sierpnia, o 20.00, w Galerii u Jadźki ucztą muzyczna w podwójnym wydaniu.

Najpierw wystąpi zespół wokalny Tonika z ZOK-u, nagrodzony ostatnio na międzynarodowym konkursie w Moskwie. Tonika zaprezentuje m.in. utwory Anny German. W drugiej części wieczoru do muzycznego świata zaprosi nas pochodząca z Syberii, a mieszkająca w Polsce, Faina Nikolas (na zdjęciu). Od 18 roku życia śpiewa zawodowo, gra na akordeonie, pianinie i gitarze. Propaguje w Polsce rosyjską kulturę muzyczną. (dsp)



Fot. Archiwum organizatora

Włodarczyk w księgarni

„Nie ma jednej Rosji” – to zbiór reportaży Barbary Włodarczyk, wieloletniej korespondentki TVP w Moskwie.

– Autorka odkrywa przed nami tę prawdziwą Rosję, z całą jej różnorodnością. Dowodzi, że mimo kremlowskiego hasła o jednej Rosji jest dokładnie odwrotnie – mówi kierownik księgarni Matras na deptaku, Karolina Buła (na zdjęciu).

W sobotę, 17 sierpnia, o godz. 17.00, Matras zaprasza na spotkanie z autorką książki.

(kg)



Fot. Krzysztof Grabowski

festiwal piosenki ROSYJSKIEJ

ZIELONA GÓRA 2013

Rosyjskie gwiazdy zabłysną i u nas

W swoim kraju są uwielbiani, kochani i rozrywani przez fanów. W sobotę, w Zielonej Górze, będą czarować talentem i charyzmą polską publiczność. To topowi artyści rosyjskiej sceny muzycznej!

Kim są wykonawcy, których zobaczymy na zielonogórskiej scenie? W Rosji nikomu nie trzeba ich przedstawiać.

Alexey Chumakow był już w Zielonej Górze, wystąpił tu w 2011 r., współprowadził też festiwalową galę. Piosenkarz, autor tekstów i osobowość telewizyjna. Jego znak rozpoznawczy to gorąca mieszanka R&B, funku, soulu i latynoskich rytmów.

312 to kod pocztowy miasta Biszkek, z którego pochodzą członkowie zespołu Gorod 312. Aya, Dim, Masza, Leon i Nik sami piszą utwory, które w krótkim czasie stają się wielkimi przebojami. Ich specjalnością są także ścieżki dźwiękowe do najpopularniejszych rosyjskich hitów kinowych. Zespół istnieje od 10 lat.

Maksim, a właściwie Marina Maksimowa to przykład, jak dzięki



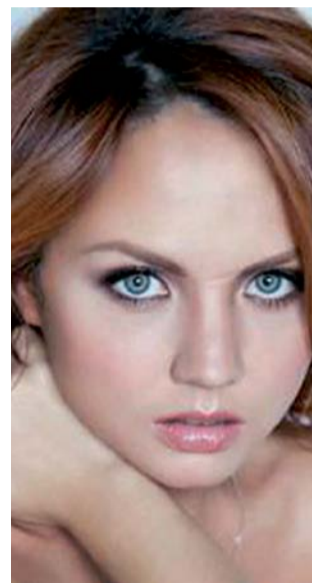
Alexey Chumakow



Victoria Daineko



Gorod 312



Maksim

Zdjęcia i materiały: tvp.pl, archiwum ZOK

ciężkiej pracy można osiągnąć sukces. Zaczynała od udziału w konkursach piosenki, gdzie w końcu dostrzegł ją producent muzyczny. W wieku 14 lat podpisała kontrakt i wkroczyła do show biznesu, by wkrótce stać się jedną z najjaśniejszych gwiazd na firmamencie rosyjskiej pop-kultury. Obecnie, Maksim to nie tylko popularna w całym kraju piosenkarka, jedna ze stu najbardziej wpływowych kobiet Rosji, ale także m.in. autorka tekstów i producentka.

Na scenie amfiteatru zobaczymy też Alinę Artz, która Zieloną Górę odwiedzi już po raz czwarty. Poprowadzi festiwal z Tomaszem Kammelem, ale będziemy mogli podziwiać też jej talent muzyczny. Publiczność z pewnością pamięta jej wykonanie utworów Ewy Demarczyk czy zespołu Bajm. (dsp)

Złoty Samowar dla zwycięzcy

Przyjeżdżają do Zielonej Góry z Rosji. Zanim weźmie je w obroty artysta, można w nich... zrobić herbatę.

Samowary są trzy. A jeden ładniejszy od drugiego. Złoty, srebrny i brązowy... Prawdziwe caczuszka. Przyjeżdżają do Zielonej Góry z Rosji, a jakże! Żeby zrobić zdjęcie, ostrożnie wyciągamy samowar z pudełka. Trafił nam się ten złoty. Ciężki! – A będzie ważył jeszcze więcej – wyjaśnia Tomasz Nesterowicz, dyrektor Festiwalu Piosenki Rosyjskiej. – Teraz trzymacie w rękach

prawdziwy samowar, ma wszystko, co trzeba, żeby zrobić w nim herbatę. Tu, na miejscu, artysta zmieni go teraz w zgrabną statuetkę.

Zawalczy o nią, 17 sierpnia, 12 polskich artystów. Zwycięzca otrzyma Złoty Samowar i 50 tys. zł (fundator – miasto Zielona Góra) drugie miejsce to Srebrny Samowar i 20 tys. zł (fundator – TVP) trzecie miejsce to Brązowy Samowar i 15 tys. zł (fundator Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód).

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku Złoty Samowar trafił do zespołu Volver, w 2011 r. dostał go Krzysztof Rozynek, w 2010 r. Anna Dereszowska... (dsp)



Fot. Krzysztof Grabowski

Amfiteatr ożyje i będzie falował

Niepozorna na co dzień scena, w ciągu kilku dni zmienia się w jawny, grający barwą i światłem obiekt.

Zadba o to ekipa fachowców od scenografii. Efekt końcowy? – Za każdym razem zaskakujący. Za sprawą świateł, efektów pirotechnicznych – nieprzewidywalny – mówi dyrektor Festiwalu Piosenki Rosyjskiej, Tomasz Nesterowicz. Scena naszego amfiteatru na ten jeden wieczór stanie się optycznie większa. Mocno wyjdzie w stronę widowni. (dsp)



Tak scena wyglądała w środę

Fot. Krzysztof Grabowski

IMPREZY TOWARZYSZĄCE FESTIWALOWI PIOSENKI ROSYJSKIEJ ZIELONA GÓRA 2013

Zrób matrioszkę na deptaku

W sobotę, 17 sierpnia, na deptak, przy ratuszu, zaprasza Strefa Przyjazna Dzieciom.

To będzie Dzień Rosyjski. – Dla najmłodszych, ale także dla rodziców przygotowano masę atrakcji, włącznie ze spotkaniem z żużlowcami – zapowiada Irina Brovko z Fundacji Kombinat Kultury. Ciekawie zapowiada się „Samowar party”, z aktorką Idą Ochocką, będą warsztaty ilustracji, warsztaty rękodzieła, robienie wianków, obwarzanków i matrioszek. Później



Fot. Krzysztof Grabowski

z prac powstanie wystawa. W programie również czytanie rosyjskich bajek z księgarnią Matras.

Szczegółowy program: 10.00-12.00 – warsztaty ilustracji, 10.00-14.00 – warsztaty rękodzieła, filcowanie, wyplatanie, tkactwo, 10.00-14.00 – pieczenie obwarzanków, 10.00-14.00 – warsztaty robienia słodczy z Krainą Słodkości, 11.00-12.00 – „Samowar party” – ceremonia parzenia herbaty” z Teatrem Idy Ochockiej, 12.00-13.00 – zabawa z Festiwalem Piosenki Rosyjskiej, 13.00-14.00 – rosyjskie wianki z papierowych kwiatów. (kg)

Bliny i pierogi w Hotelu Ruben

Do końca sierpnia w restauracji Hotelu Ruben będzie można poprobać rosyjskich smakołyków.

– Prysmaki kuchni rosyjskiej przygotowują przez naszych kucharzy już trzeci rok z rzędu. Potrawy cieszą się wielkim powodzeniem i to nie tylko gości festiwalowych, ale także zielonogórczy i turystów. W tym roku kontynuujemy więc spotkania z kuchnią naszych wschodnich sąsiadów – mówi



Fot. Hotel Ruben

Wojciech Wróbel z działu marketingu Hotelu Ruben.

Co proponują kucharze? W menu znajdują się: kolduny w bulionie, pierogi ruskie podsmażane, boeuf Strogonof z kłuskami kładzionymi i zieloną sałatą, bliny gryczane z lososiem i kawiozem, bitki wołowe w sosie cebulowym podawane z zapiekankami ziemniakami, polędwiczki wieprzowe zapiekane pod ciastem z ziemniakami, bakłażanem i świeżym tymiankiem oraz racuszki drożdżowe na słodko, oprószone cukrem pudrem albo z konfiturą owocową, albo z bitą śmietaną i czekoladą.

Aż ślinka cieknie... (kg)

Racula się dobrze zabawia na festynie!

Koncerty, kabarety, zabawy dla dzieci i spotkania ze sportowcami – to tylko część atrakcji przygotowanych na tegoroczne Dni Raculi. Dwudniowa impreza zacznie się w przyszły piątek, wyjątkowo na placu przy Orliku.

Na placu festynowym, na którym zorganizowano poprzednie edycje imprezy, prowadzone są właśnie prace przy budowie kanalizacji. – Miejsce zostało całkowicie zryte przez wykonawcę i nie nadaje się na festyn, dlatego jedynym rozwiązaniem było znalezienie nowego miejsca. Udało się dzięki uprzejmości właściciela tego terenu – mówi radna gminy, Antonina Ambrożewicz-Sawczuk.

Program zapowiada się ciekawie i intensywnie. Rozpoczęcie już w piątek, 23 sierpnia, o godzinie 19.00. Pół godziny później występ zespołu Tea Rex. O 21.30 pojawi się Jacek Musiatowicz z Synem. – To nasza gwiazda wieczoru, artysta przyjedzie do nas aż z Radzyna Podlaskiego, współpracował z Budką Suflera, pisze teksty piosenek dla Patrycji Markowskiej. Mam nadzieję, że do kolejnych Dni Raculi znajdzie

się sponsor, który pozwoli nam ściągnąć gwiazdę formatu Lady Pank – uśmiecha się Tomasz Sroczyński ze Stowarzyszenia Na Rzecz Promocji Wsi Racula. Współorganizator festynu zaraz dodaje – Bez sponsorów nie udało by się nam zorganizować Dni Raculi. Profesjonalne oświetlenie i scenę mamy z ZOK-u, łącznie z akustykiem. Na Dni Raculi potrzebujemy około 20 tys. zł. Jak na organizację non profit, jaką jest nasze stowarzyszenie, to duże wyzwanie. Dlatego nie możemy zapominać o sponsorach, stąd sympatyczne nagrody w postaci kalendarzy na przyszły rok z fotografiami Raculi – mówi Tomasz Sroczyński.

Pierwszego dnia festynu organizatorzy zapraszają także na dyskotekę DJ Sigma, o 23.30. Drugi dzień rozpocznie się od gier i zabaw dla najmłodszych. – Chcemy, by razem z dziećmi



Część zabaw i gier dla dzieci odbędzie się na „Orliku”. Od lewej stoją: Przemysław Marciniak, Tomasz Sroczyński, Anna Wierzbicka i Antonina Ambrożewicz-Sawczuk.

Fot. Krzysztof Grabowski

bawili się też rodzice. Jedną z konkurencji to tradycyjne przeciąganie liny, kolejne to rzutki, skakanka, slalom w workach. Łącznie pięć konkurencji, które powinny się skończyć do 17.30, potem rozdamy nagrody. Z poprzednich lat mogę powiedzieć, że konkurencje dla dzieci cieszą się aż tak wielkim powodzeniem, że za każdym razem jest nawet godzinna obsuwa – mówi Anna Wierzbicka ze Stowarzyszenia Raculanka. – Oczywiście, raculanki upieką też ciasta. Będzie zatem smacznie – uśmiecha się pani Ania.

Z atrakcji drugiego dnia warto wspomnieć o pokazie grupy wysokościowej zawodowych strażaków. – W czasie ubiegłych edycji udawało nam się ściągnąć Dyskotekę Dorosłego Człowieka z Romanem Awińskim, pamiętam, że w roku, w którym kabaret Nowaki wygrał PAKĘ, również grali u nas. W czasie drugich Dni

Raculi mieliśmy fajną historię, kiedy grupa militarna zorganizowała inscenizowany zamach. To było bardzo spektakularne. Staramy się, żeby wykonawcy i scenariusz imprezy się nie powtarzał częściej, niż raz na dwa lata. Mamy już wyrobioną markę, ludzie przyjeżdżają do nas z całej Polski – z dumą wylicza Tomasz Sroczyński. O 19.00 na scenę wkroczy jeden z zielonogórskich kabaretów, Kabaret Made in China, godzinę później odbędzie się losowanie nagród i licytacja koszulek mistrzów Polski koszykarzy Stelmetu Zielona Góra i reprezentacji Polski piłkarzy ręcznych.

– Podczas naszej uroczystości będą sprzedawane cegiełki na przeszczep wątroby dla rocznej mieszkanki Raculi, Klary – podkreśla Sroczyński. Projekt współfinansowany jest z budżetu gminy.

(kg)

Las Odrzański – tutaj będą przybijać statki

To nie żart – za kilka lat w Krępie będą mogły cumować statki wycieczkowe. Nad Odrą powstanie niewielka przystań. Jest pomysł, są chęci i, co najważniejsze, są również pieniądze.

Stateczki kiedyś już tutaj cumowały. Przed wojną! – Kiedy kilka lat temu opublikował pan artykuł o Oderwaldzie, znalazła się w nim pocztówka z początku XX wieku, pokazująca cumujący u nas statek. Pomyślałem, że warto wrócić do tego pomysłu – wspomina Tadeusz Naskręt, radny z Krępy i miłośnik upamiętniania historii miejscowości. Kiedy pytam w Krępie o przystań, mieszkańcy zaraz odsyłają mnie do T. Naskręta. Nic dziwnego, radny na własny koszt z pomocą sąsiadów zbudował tu już w 2007 r. pomost (teraz

zdemontowany). Przez kilka lat służył mieszkańcom. Nic dziwnego, że gdy pojawił się pomysł zbudowania profesjonalnej przystani, nie mógł się obyć bez T. Naskręta.

Szansą jest pilotowany przez marszałka program „Lubuskie aktywne i turystyczne”, pod koniec lipca zaakceptowany przez zarząd województwa. W ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego przeznaczono na ten cel ok. 8 mln zł. Zakłada m.in. drogowe oznakowania największych atrakcji turystycznych województwa, w tym szlaku wina i miodu. Powstanie też Lubuskie Centrum Winiarskie, przewodniki i filmy. – Jednym z elementów tego programu jest wybudowanie 10 małych przystani w gminach nadodrzańskich. Szacunkowy koszt jednej takiej przystani to ok. 350 tys. zł. Powinny powstać do 2015 r.



– Tutaj jest znakomite miejsce na przystań – mówi Tadeusz Naskręt

Fot. Krzysztof Grabowski

– tłumaczy Michał Iwanowski, rzecznik prasowy zarządu województwa.

Takie przystanie mają powstać we wszystkich nadodrzańskich gminach. – U nas zbudujemy ją w Krępie. Spotykaliśmy się już z projektantami – wyjaśnia wicewójt, Ireneusz Bogueciewicz. – Tuż przed wakacjami radni podjęli stosowną uchwałę. Gmina ma zapłacić tylko za projekt. Prace powinny ruszyć w przyszłym roku. Myślę, że to będzie duża atrakcja dla turystów. Pomost powinien mieć ok. 12 metrów długości i umożliwi przycumowanie dwóch statków.

W dno rzeki wbite zostaną specjalne pale, tzw. dalby, do których przymocowany będzie pomost podnoszący się lub opadający wraz z poziomem rzeki. Z łądem połączy go ruchomy trap. Nie ma mowy, by przy wysokim stanie rzeki konstruk-

cja była zalawana tak, jak się dzieje np. Krośnie Odrzańskim.

Wraz z T. Naskrętem jedziemy nad rzekę. Nowy pomost stanie w miejscu starego. Jest tu dojazd i kawałek placu. Wszystko ma być lepiej zagospodarowane. – Mi się marzy, gdy zaczną przybijać tu statki i zwiększy się ruch, by było można organizować imprezy, wypożyczać rowery, były sanitariaty, agregat prądotwórczy. We wsi mamy bryczki, można byłoby wozić turystów. Mamy co pokazywać, przecież Las Odrzański to jedno z najpiękniejszych miejsc w okolicy – snuje plany T. Naskręt.

Czas pokaże, czy ma rację. Tymczasem w Nowej Soli ma się wkrótce pojawić pierwszy zamówiony wycieczkowiec, który będzie pływał po Odrze. Może w przyszłości zatrzyma się w Krępie.

Tomasz Czyżniewski

W ZIELONEJ GÓRZE Urzednicy na wózkach

Przejazd wózkami inwalidzkimi po alejkach Parku Tysiąclecia i symboliczna „instalacja” łącząca szpital z parkiem. To tylko część happeningu przygotowanego przez członków Fundacji Salony.

W pobliżu skate parku do dyspozycji miejskich urzędników, dziennikarzy i przechodniów ustawiono inwalidzkie wózki. Pomysł organizatorów polegał na „wejściu” w rolę osób niepełnosprawnych ruchowo i przejechaniu się parkowymi alejami. – Chcemy pokazać, że ten park można mądrze przygotować, jesteśmy do dyspozycji wszystkich, którzy chcieliby sko-

rzyścić z naszych podpowiedzi. Park leży tuż obok szpitala, wiele osób w trakcie leczenia chciałoby np. przejechać się dobrym traktem, i wtedy zyzakowate ścieżki wzdłuż parku zdałyby egzamin – mówi Bogusław Glaz ze Stowarzyszenia Grupa Aktywnej Rehabilitacji. Instalację obrazującą krętą ścieżkę, łączącą przestrzeń szpitala z parkiem, przygotowała Aleksandra Kubiak z Fundacji Salony. – Zauważyłam też sytuację, w której małe dziewczynki chciały dorównać uczestnikom happeningu i wsadziły lalkę do wózka. Co ciekawe, na obecnych ścieżkach lalka wypadła z wózka – uśmiecha się Kubiak. Happening i instalacja „Sanus design” są częścią projektu: „Park Tysiąclecia. Próby, szkice, scenariusze nowej przestrzeni publicznej”. (kg)



Bogusław Glaz wyraźnie dawał fory Stanisławowi Tarnawskiemu z zielonogórskiego magistratu. Jako pierwsi zameldowali się na symbolicznej mecie.

W GMINIE Święto Gminy

31 sierpnia, na terenie WO-SiR w Drzonkowie, odbędzie się Partnerskie Święto Gminy Zielona Góra.

Program zapowiada liczne atrakcje, m.in. występy muzyczne gmin partnerskich i dzieci ze szkół gminnych (godz. 14.45), pokaz tańca Zumba (godz. 18.50), występ chóru Wierzbickanki (godz. 19.05), pokaz Sportowego Klubu Tanecznego Mega Dance (godz. 19.25), występ wokalny Michała Lubojańskiego (godz. 19.45), występ chóru Bolero (godz. 20.05), pokaz tańca orientalnego (godz. 20.30), show barmańskie Bartosza Baranowskiego (godz.

20.40). Organizatorzy zapraszają o godz. 21.00 na zabawę taneczną.

Konkursy i atrakcje towarzyszące obchodom tegorocznych świąt gminy: konkurs kulinarny „Dobre, bo nasze” zorganizowany przez Koło gospodyń wiejskich w Zawadzie, Turniej Tenisa Stołowego zorganizowany przez Zielonogórski Klub Sportowy Drzonków, Turniej Piłki Siatkowej w Zawadzie, Turniej Piłki Nożnej zorganizowany przez Stowarzyszenie „Dobry start” z Drzonkowa, Gminny Turniej Latawców Zatonie 2013 zorganizowany przez Stowarzyszenie „Nasze Zatonie”, konkurs plastyczny „Co potrafią dostrzec moje oczy” zorganizowany przez Publiczną Szkołę Podstawową w Drzonkowie.

(kg)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 37

Szacowny czterdziestolatek...

Nie ma co udawać – gdyby nie Festiwal Piosenki Radzieckiej, nigdy nie mielibyśmy amfiteatru na Wzgórzach Piastowskich. Tak ważna impreza wymagała masowej widowni. Stary amfiteatr do tego się nie nadawał. Nowemu stuknęło właśnie 40 lat.



Stary amfiteatr pod koniec lat 50.

fot. Bronisław Bugiel



Lata 50. Scena nie miała zaplecza ani zadaszenia

fot. Bronisław Bugiel

– Nie łączmy dzisiejszego Festiwalu Piosenki Rosyjskiej z jego poprzednikiem – często powtarza szef festiwalu, Tomasz Nesterowicz. Racja – festiwal jest inny, ale... miejsce to samo.

– I język ten sam – moja żona zawsze ma swoje zdanie na historyczne tematy. – Czyżniewski, skup się i szczerze odpowiedź: częściej bywałeś w starym czy nowym amfiteatrze?

Wredne pytanie, bo muszę się przyznać do już długoletniego pobytu w Zielonej Górze. W końcu obecnemu amfiteatrowi właśnie stuknęła czterdziestka. Mamy niezły jubileusz. Prawda jest taka – jako mały szkrab często bywałem w starym obiekcie. Nie był zamykany, to tutaj chodziliśmy z rodzicami na spacer, to tutaj jeździłem na sankach. A na festiwalach nie bywałem.

Wyobraźcie sobie – teren o niewielkim spadku otoczony murem z kamieni polnych. Wielka scena z drzewami w tle. Żadnych bram, zaplecza. Tak jeszcze 41 lat temu wyglądał zielonogórski amfiteatr.

– Okalający go murek był niewysoki. Kiedyś były tam ławki jak na stadionach. Później ustawiono takie przenośne z wysokimi oparciami. To było kameralne miejsce – wspomina Janina Kozłowska, która lubi spacerować po okolicy. – Teraz to jest olbrzym.

– Tu byłem na pierwszym w życiu koncercie rockowym, kiedy w Zielonej Górze występowałi Czerwono-Czarni – opowiadał Jerzy Ostrowski. – Ale pierwszy raz przyprowadziła mnie tutaj mama. To był 1957 r. Miałem 6 lat. Z ulicy Ciesielskiej, gdzie wtedy mieszkaliśmy, na Wzgórze Piastowskie był szmat drogi. To był wspaniały piknik i wyprawa za miasto, na pół dnia. Przecież nie jeździły tam autobusy i nie było tych wielkich osiedli mieszkaniowych. A wiele lat później, w 1971 r., poznałem moją żonę, Irenę. Siedzieliśmy na takich przenoszonych ławkach, jakie kiedyś stały w parkach. Żeby lepiej widzieć, często stawało się na oparciach ławek.

To nie było miejsce godne wielkiego festiwalu, który już na



Jedna z gwiazd – Andrzej Rosiewicz

Archiwum Państwowe/
fot. Czesław Łuniewicz

dobre zadomowił się w naszym mieście. Pierwszy konkurs odbył się w 1962 r. jeszcze w kinie Nawa. Rok później w Zielonej Górze pojawiła się pierwsza, przyszła wielka gwiazda polskiej piosenki. Drugie miejsce w konkursie wyśpiewała Zdzisława Sośnicka. To było równo pół wieku temu. Impreza wciąż się rozrastała, dlatego w 1965 r. konkurs awansował na festiwal, którego główną sceną była Hala Ludowa przy ul. Wrocławskiej (dziś zostało po niej puste miejsce). Tam jednak mieściło się tylko kilkaset osób.

Zapadła decyzja – budujemy na Wzgórzach Piastowskich. Roboty ruszyły pod koniec 1972 r. Oczywiście, jak to było w tamtych czasach, część prac miało wykonać w czynnie społecznym. Pomagały zakłady pracy i rzemieślnicy. – W ub. piątek z bardzo pożądaną deklaracją zgłosił się prywatny rzemieślnik – stolarz, Kazimierz Subocz, prowadzący warsztat przy ul. Jana z Kolna. Wyraził chęć, wspólnie z trzema swoimi czeladnikami i czterema ucznia-

mi, wykonania części potrzebnej amfiteatrowi stolarki. Rzemieślnikowi zamierza się powierzyć wykonanie drewnianych podestów – pisała „Gazeta Zielonogórska” w kwietniu 1973 r.

A do wykonania była gigantyczna praca – w jedno miejsce trzeba było dostarczyć 18 tys. m sześć. ziemi, 11 tys. sztuk płytek chodnikowych, 2.400 stopni schodów betonowych, 80 ton żwiru. I zrobić wszystko do czerwca. Dla ok. 5.000 widzów.

Inwestycja była tak ważna, że w marcu wizytował ją nawet Jerzy Łukasiewicz odpowiedzialny w KC PZPR za prasę i propagandę. Był jedną z czołowych postaci ekipy Edwarda Gierka.

Wszystko było związane na ostatni guzik. Zawałiła pogoda. Podczas festiwalowego koncertu burza zdemolowała dekorację i trzeba było przerwać koncert, bo jak ma grać orkiestra kiedy nuty fruują po całej scenie? To już jednak inna historia.

Tomasz Czyżniewski
t.czyzniewski@LZG24.com.pl

Budujemy amfiteatr

(fragmenty „Gazety Zielonogórskiej” z 1973 r.)

4 kwietnia. Jak już informowaliśmy, I etap budowy amfiteatru w parku Piastowskim ma być zakończony przed 31 maja, bo mają się w nim odbyć koncerty tegorocznego festiwalu piosenki radzieckiej. Zakres I etapu obejmuje urządzenie widowni, założenie dachu nad sceną, wykonanie parkingu, drogi dojazdowej i pieszej, oświetlenie i zagospodarowanie terenu.

13 kwietnia. Zobowiązanie zasługujące na uznanie złożyła załoga Lumelu. Począwszy od 2 maja, w ciągu 8 dni, od godz. 16 do zmierzchu, po 100 osób każdego dnia będzie pracowało przy zagospodarowaniu i porządkowaniu otoczenia amfiteatru i parku Piastowskiego.

21 kwietnia. Najpierw ukształtowano teren widowni, na który przewieziono 18 tys. m sześć. ziemi. Ma ona 46 m długości, do 63 m szerokości i 4,5 tys. miejsc. Różnica poziomu od sceny do wierzchołka wynosi 10,5 m. Całość położona jest na wysokości 203 m nad poziomem morza, a więc w jednym z najwyższych położonych miejsc na Ziemi Lubuskiej.

24 maja. (...) w ciągu pierwszego dnia sprzedano 502 karnety na wszystkie cztery koncerty IX Festiwalu Piosenki Radzieckiej, który odbędzie się od 13 do 16 czerwca włącznie. Nabywcami są przede wszystkim zakłady pracy, przedsiębiorstwa i instytucje Zielonej Góry, a konkretnie rady zakładowe.

Bilety na poszczególne koncerty będą w sprzedaży, jeśli pozostanie jakaś ilość niesprzedanych karnetów. Specjalnie jednak liczyć na to nie można, biorąc pod uwagę, że tylko pierwszego dnia, na 3,5 tys. karnetów sprzedano ponad 500.

14 czerwca. W chwilę potem rozległ się tradycyjny sygnał wszystkich koncertów – melodia „Podmoskiewskich wieczorów”. Wczorajszy koncert prowadzili: Maria Wróblewska i Stanisław Zaczek. [Zdążyła się zaprezentować jedynie część uczestników koncertu, bo rozszalała się wichura – red]. (...) gwałtowny wiatr „wziął się za bary” z dekoracjami i porzucił niektóre elementy scenografii, choć dach okazał się silniejszy niż slego wicheru. (...) W tych warunkach modelki zaprezentowały jeszcze tylko kolekcję letnią kreacji szczecińskiej „Dany”, poczem koncert przerwano (...)



Marzec 1973 r. – trwa budowa nowego amfiteatru

fot. Bronisław Bugiel



Jerzy Łukasiewicz odpowiedzialny w KC PZPR za prasę i propagandę (drugi z prawej) wizytuje budowę amfiteatru

fot. Bronisław Bugiel